Nr 124. Kraków, Czwartek 9. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie. Lipsku. Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Absolutyzm paragrafu czternastego.

Kraków, 9 kwietnia.

Lektura urzędowej „W. Ztg.“ jest teraz bardzo poucząjąca. Każdy niemal dzień przynosi nową ustawę i rozporządzenia. Ludność może się przekonać, do jakich następstw prowadzi bezmyślna i swawolna obstrukcya, jeżeli się ma do czynienia z rządem, który błędy parlamentu wyzyskać chce, aż do dna. Po kilku popularnych rozporządzeniach, wydanych na podstawie paragrafu 14-go jak n. p. ustawa o górnikach i kasach sierocińskich, nastąpiło dzisiaj znowu ogłoszenie rozporządzenia, wprowadzającego w życie ustawę o kolejach bośniackich, która jest wprost ciosem nietylko dla parlamentu, ale i dla ludności. Rozporządzenie to nie daje się usprawiedliwić ani nagłością, ani tem, że parlament byłby je uchwalił, albowiem ustawa ta wywołała w parlamencie jaknajostrzejszą krytykę zarówno z powodu trasy, która leży tylko w interesie Węgier a sprzeciwia się interesom Austryi, jak i z powodu kosztów, wynoszących kilkaset milionów koron, które ma ponosić ludność w Austryi. Posłowie zażądali przedewszystkiem zmiany trasy i „junctim“ między budową kolei bośniackich **a budową kolei lokalnych.** Tymczasem rząd wydał tę ustawę bez żadnych rekompensat dla ludności, tak samo, jak wydał bez rekompensat dla ludności nową ustawę wojskową i ustawę o nowej pożyczce. Rekompensatą dla ludności za koleje bośniackie miały być koleje lokalne, w których Galicya partycypowała w 20%.

Rząd w komunikacie swoim udziela wprost **nagany** parlamentowi, któremu zarzuca, że nie spełnił swojego obowiązku wobec państwa i oświadcza, że obejmuje całą odpowiedzialność. Jestto oczywiście tylko frazes, ponieważ nie wiadomo, czy i kiedy parlament wogóle będzie w możności wydane obecnie w drodze paragrafu 14-go rozporządzenie o budowie kolei lokalnych wziąć pod obrady. Gdyby się to miało stać za kilka lat, znaczna część kolei bośniackich będzie już wtedy wybudowana.

Jaka będzie korzyść z odpowiedzialności, którą rząd dzisiaj tak szumnie obejmuje, gdyby parlament nie zatwierdził budowy tych kolei? Koleje bośniackie będą na wszelki sposób zbudowane i obciążą ludność kwotą blisko 300 milionów koron na lat 60.

Absolutyzm i fatalne następstwa zawieszenia konstytucyi w Austryi na czas nieograniczony, okazują się w coraz dotkliwszy i drażliwszy sposób. Wczoraj właśnie Trybunał państwowy uznał także patenty cesarskie, dotyczące ustanowienia Komisyi administracyjnej w Czechach z a l e g a l n e i wyraźnie zaznaczył, że o naruszeniu praw politycznych nie może być mowy, ponieważ Sejm czeski i czeski Wydział krajowy i tak nie mógł normalnie fukcyonować. Nie dziwilibyśmy się zatem, gdyby na podstawie tej samej teoryi, jaką wczoraj ogłosił Trybunał państwowy, rząd zniósł zupełnie parlament, z tem samem umotywowaniem, że i tak parlament nie mógł normalnie funkcyonować.

Nie chcemy się powtarzać i dzisiaj ponownie podnosić zarzutów, wypowiedzianych już kilka razy pod adresem obstrukcyi, która postępowaniem swojem dopomogła rządowi w bardzo kłopotliwej sytuacyi, gdyż rząd, ani ustawy wojskowej, ani olbrzymiej pożyczki, ani kolei bośniackich nie byłby przeprowadził w parlamencie bez rekompensat i koncesyi dla ludności. Dość przypomnieć, że program budowy kolei lokalnych wynosił 400 milionów koron. **O budowie tych kolei na długi czas nie ma już dzisiaj mowy.**

Wobec tego nasuwa się pytanie, dokąd doprowadzi ta polityka rządu z jednej, a polityka stronnictw parlamentarnych z drugiej srtony? Czy naprawdę opozycyjne grupy uważają jeszcze dzisiaj obstrukcyę za polityczne zbawienie dla ludności, a niebezpieczeństwo dla rządu?

Francya przed wyborami.

W sobotę rozwiązana została francuska Izba deputowanych, wybrana w roku 1910, a dnia 26 b. m. odbędą się wybory do nowej Izby. Pośród niezwykłych okoliczności poprzednia Izba zakończyła swój żywot, niezwykłym też był cały przebieg tego życia. W przeciągu czterech lat stawało u steru rządów 8 gabinetów. Sam Briand był trzy razy prezydentem gabinetu. Po drugim gabnecie Brianda objął ster rządów Monis, potem przyszedł Caillaux, natsępnie Poincaré, dalej znowu Briand, następnie Barthou, a wreszcie Doumergue, który będzie kierować obecnemi wyborami. Większość Izby nie mogła widocznie zdobyć się na stałą wytyczną linię w polityce.

Obecna burzliwa chwila przypomina niemniej burzliwe czasy przed wyborami w roku 1906. Na porządku dziennym była naówczas ustawa o rozdziale kościoła od państwa, a przeciwnicy rządowego i rządzącego stronnictwa radykalnego wystąpili do bezwzględnej walki przeciwko prezydentowi ówczesnego gabinetu, Combesowi, którego reakcya uważała za wcielenie antiklerykalizmu. Podczas owej walki wyborczej opozycya klerykalna również chwyciła się osobistych rewelacyj. Sądziła, że z ustąpieniem Combesa, upadnie także sprawa rozdziału kościoła od państwa. Combes, poprostu znużony i zniechęcony osobistemi atakami swoich wrogów, ustąpił. Ta część marzeń reakcyi spełniła się, ale nie spełniła się część druga i to istotna. Combes upadł, ale nie upadły zagadnienia polityki kościelnej i sprawy z tą polityką związane.

Zagadnienia owe stały się integralną częścią ówczesnego programu politycznego, już nie rządowego, ani partyjnego, lecz narodowego. Ogół ludności domagał się stanowczo ostatecznego załatwienia spraw kościelnych zarówno na terenie polityki wewnętrznej, jak zagranicznej. Następca Combesa, prezydent gabinetu Rouvier, nie mógł się cofnąć, chociaż nie brakowało mu chęci do osłabienia ostrza polityki poprzednika. Rozdział kościoła od państwa został dokonany, a podczas wyborów w roku 1906 umiarkowani republikanie oświadczyli się za przeprowadzeniem owej ustawy.

Analogicznie rozwijała się sprawa reformy podatkowej, o którą obecnie chodzi. Osobiste ataki przeciwko ministrowi skarbu Caillaux spowodowały jego ustąpienie. Opozycya tryumfowała, gdyż upatrywała w nim wcielenie owej reformy. Ale upadek ministra Caillaux nie był upadkiem reformy podatkowej. Izba deputowanych, nie mając już czasu na uchwalenie reformy w całości i w szczegółach, przyjęła zasadę podatku dochodowego bez dyskusyi. Co więcej Izba wcieliła ową zasadę do ustawy budżetowej na rok 1914 i w ten sposób utworzyła platformę dla walki wyborczej pomiędzy lewicą a prawicą. Podobnie jak upadek Combesa nie był upadkiem zasad polityki kościelnej, tak upadek Caillaux'a nie stał się upadkiem zasad reformy podatkowej. Oczywiście uchwała Izby jest tylko początkiem wstępu do wprowadzenia podatku dochodowego.

A teraz należy porównać obecne położenie polityczne z położeniem przed wyborami w r. 1910. Briand, który jako prezydent gabinetu i minister spraw wewnętrznych, kierował wyborami w roku 1910, szukał oparcia w partyach umiarkowanych. Zerwał nawet z socyalistami, którzy poprzednio zaliczali go do swoich wodzów. Obecnie kierować będzie wyborami Doumergue, wódz radykałów, którego zarazem popierają socyaliści. Briand pragnął w r. 1910 przesunąć tory polityki wewnętrznej ku prawicy, Doumergue przesunie je obecnie ku lewicy. W roku 1910 Briand znajdował się w tym samym wielkim obozie co Monis, Doumergue i Caillaux — obecnie Briand nie cofnął się przed intrygami zakulisowemi w sprawie Rochette'a, byle tylko obalić swoich dawnych sojuszników.

Rewelacye „Figara“, zamordowanie Calmette'a przez panią Caillaux, sprawa Rochette'a mają wpłynąć na wybory w kierunku dla reakcyi pomyślnym. Czy rzeczywiście tak będzie? Otóż należy uwzględnić, że te kwestye i wypadki wzburzyły ogromnie ludność Paryża, ale traciły na swojej sile wzburzania w miarę oddalania się od Paryża. Rząd zasięgał w tym względzie informacyj u prefektów, którzy odpowiedzieli, że wymienione sprawy na prowincyi nie wywołują tego zajęcia, którego spodziewali się nieprzyjaciele rządu, że więc gabinet może być spokojny o wynik wyborów. — Poważna prasa stwierdza, że wyborcy dadzą obecnemu rządowi wotum zaufania ze względu na jego stanowisko wobec reformy podatkowej, wobec której na drugi plan usuwają się nawet dwie tak doniosłe sprawy, jak reforma wyborcza i trzyletnia służba wojskowa.

Posłuchanie u papieża w sprawie zajść w kościele św. Pawła.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Poznań, 9 kwietnia.

(WAT). Z Rzymu donoszą: Prezes Koła polskiego ks. Radziwiłł przybył do Rzymu i był na posłuchaniu u papieża. Posłuchanie to poświęcone było zajściom w kościele św. Pawła w Moabicie. Ks. Radziwiłł przedłożył papieżowi sprawozdanie o tych zajściach. W posłuchaniu uczestniczył szambelan papieski Karski z Królestwa Polskiego, jako tłómacz, oraz generalny przeor Dominikanów ks. Carmieri, z którym papież długo konferował.

Rumunia a trójprzymierze.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Bukareszt, 9 kwietnia.

Przybył tu poseł rumuński z Berlina dr Beldiman, którego król przyjął na długiem posłuchaniu. Sądzą, że Beldiman przyjechał w specyalnej misyi ponownego zbliżenia Rumunii do trójprzymierza i dla przygotowania wizyty cesarza Wilhelma w Bukareszcie.

Powstanie w Albanii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 9 kwietnia.

W pobliżu Korycy przyszło d o w a l k i m i ę d z y A l b a ń c z y k a m i a E p i r o t a m i. Epiroci zostali zupełnie pobici.

Prośba o interwencyę.

Paryż, 9 kwietnia.

(WAT). Z Durazzo donoszą, ks. Wied zwrócił się do posłów Austryi, Włoch i Rumunii w Durazzo z prośbą o interwencyę z powodu zatargu z Grecyą. Rząd albański jest przekonany, mimo wszystkie zaprzeczenia, że Grecya popiera czynnie powstańców.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Jak słychać, rząd albański zwrócił się z prośbą o pośrednictwo do wielkich mocarstw, w pierwszym rzędzie do Austryi i Włoch, oraz do Rumunii. Rokowania są w pełnym toku i spodziewają się, że doprowadzą do porozumienia. Gdyby jednak miało przyjść do walki zbrojnej, natenczas Włochy proponują, aby każde mocarstwo wysłało do armii albańskiej kilku oficerów dla kontrolowania walk, celem zapobieżenia rzeziom i okrucieństwom.

Reforma administracyi drogowej w Galicyi.

Lwów, 8 kwietnia.

Związek urzędników rad powiatowych w Galicyi, pragnąc zainicyować doniosłą dla naszych stosunków akcyę w kierunku poprawy i uzupełnienia krajowej sieci drogowej, rozpisał w maju 1913 roku konkurs na pracę piśmienną, jako odpowiedź na następujące pytanie: „Jaki należałoby nadać ustrój zarządowi dróg publicznych w Galicyi, aby uczynić go tańszym a wydatniejszym, niż dotyczczas, głównie w kierunku szybszego rozszerzenia sieci dróg murowanych, jakoteż budowy mostów potrzebnych“, przyczem przeznaczył kwotę 600 koron, jako nagrodę za najlepszą pracę. Celem konkursu było uzyskanie wszechstronnej opinii kół fachowych w sprawie wielkiej doniosłości dla naszego kraju i dostarczenie w ten sposób czynnikom miarodajnym, a więc przedewszystkiem posłom na Sejm cennego materyału i podstawy do podjęcia odpowiedniej akcyi ustawodawczej w Sejmie.

Na konkurs nadesłano 10 prac, z tych wyróżniono 6: 1) Godło „Znak 4172“ — autor Konstanty Biernacki, starszy inżynier Wydziału krajowego (nagroda 300 K). 2) Godło „Skutari“ — autor Eustachy Bukowski, sekretarz Rady powiatowej w Stanisławowie (nagroda 150 K). 3) Godło „Systematyczna praca i t. d.“ — autor Romuald Makowski, starszy inżynier namiestnictwa (nagroda 150 K). 4) Godło „961“ — autor Leon Tokarski, sekretarz Rady powiatowej w Żydaczowie (wyrażono uznanie). 5) Godło „Impera sed non divide“ — autor Karol Folkierski, inżynier cywilny w Białej (wyróżniono). 6) Godło „Czorsztyn“ — autor Jan Dunikowski, przedsiębiorca budowlany w Krakowie (wyróżniono).

Z porównania prac okazuje się, że, pomimo znacznej rozbieżności w poglądach autorów na sprawę reformy obecnych stosunków, przejawiają się niektóre charakterystyczne momenty, w których wszyscy autorowie są zgodni i tak:

1) Ogólna zgoda panuje co do tego, że obecny ustrój administracyi dróg wymaga koniecznie reformy.

2) Wszyscy autorowie uważają za wskazane skupienie całej administracyi dróg w rękach autonomii krajowej, pozostawiając państwu odpowiedni wpływ; różnice pogląddów występują natomiast co do stopnia centralizacyi zarządu w rękach Wydziału krajowego, względnie decentralizacyi przez tworzenie okręgów drogowych, lub oddanie dróg pod zarząd Rad powiatowych.

3) Myśl zaciągnięcia większej pożyczki inwestycyjnej odrzucają autorowie zgodnie, jako nieodpowiednią ze względu na to, że byłaby ona nieekonomiczną wobec trudności podjęcia budowy, względnie przebudowy wielkiej ilości dróg odrazu, oraz wobec osłabienia w ten sposób ofiarności stron interesowanych na cele drogowe. Koszta budowy nowych dróg i koszta konserwacyi dróg istniejących należy pokrywać z funduszów, uzyskiwanych na drodze obecnej, a poprawa stosunków nastąpi, jeśli strona administracyjna i techniczna zarządu zostanie zreformowana odpowiednio do dzisiejszych wymagań.

Z Tow. imienia Wita Stwosza.

Kraków, 9 kwietnia.

Towarzystwo im. Wita Stwosza odbyło doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Stanisława Radziejowskiego, na którem zdano sprawę z czynności za rok 1913. Dorobek Towarzystwa wykazuje cały szereg rozpraw i publikacyj o wielkim artyście. Wydano komplet źródeł dotyczących procesu z r. 1503, wykazujący jasno, że nieprawdą jest, jakoby Stwosz sfałszował rewers Bonera lub jakąkolwiek zbrodnię popełnił, że natomiast prawdą jest, iż na Stwoszu popełniono cały szereg zbrodni, pozbawiając go przywiezionego z Krakowa, wielkiego jak na artystę majątku. Towarzystwo subwencyonowało książkę: „Wit Stwosz źródłem natchnień Albrechta Dürera“, i prowadziło ożywioną korespondencyę z uczonymi zagranicznymi, którzy się do Towarzystwa w sprawie Stwosza po materyały historyczne, informacye i fotografie zwracali. Rezultatem tej korespodencyi są liczne artykuły w Niemczech dotyczące naszej historyi sztuki, węgierska monografia o Stwoszu, oraz bardzo ważne enuncyacye w sprawie ołtarza w St. Wolfgang, które się w Niemczech wkrótce w druku ukażą.

Na wniosek Wincentego Wodzinowskiego da Towarzystwo w tym roku inicyatywę do akcyi, mającej na celu dokonanie odlewu z Maryackiego ołtarza w Krakowie. Światowe to i epokowe arcydzieło wisi na łasce i niełasce świecy, która przed niem goreje, strata zaś dokonana przez pożogę, byłaby klęską narodową. Na czele akcyi stanęli posłowie Konstanty Srokowski i Włodzimierz Tetmajer, przyrzekając pomoc Towarzystwu i poparcie.

Ponieważ w najbliższym czasie urządzoną zostanie w Dreźnie wystawa fotografii zbiorowych dzieł Stwosza, czas, aby i rodacy Stwosza o polskiej wystawie pomyśleli. Zorganizowanie takiej wystawy powierzono p. Władysławowi Ewertowi. Wystawa ta odbędzie się kolejno w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Petersburgu, Moskwie i Kijowie.

Na wniosek Tadeusza Konczyńskiego uchwaliło Towarzystwo wydawać kwartalnik poświęcony Stwoszowi, na potrzeby zaś tego wydawnictwa zarządzono subskrypcyę umożliwiającą zjawienie się tego organu.

Po zdaniu sprawy z funduszów Towarzystwa odbyły się wybory. Prezesem Towarzystwa wybrano Stanisława Radziejowskiego, artystę-malarza, wiceprezesem Jana Tarczałowicza, architektę we Lwowie. W skład wydziału weszli: Wiktor Czajewski, redaktor z Łodzi, Stan. Dębicki, prof. akademii sztuk pięknych, Wład. Ludwik Evert, redaktor Aleksander Karcz, Tadeusz Konczyński, Stan. Lewandowski w Wiedniu, redaktor Wład. Prokesch, Ludwik Stasiak, poseł Włodz. Tetmajer, Wincenty Wodzinowski i Kasper Żelechowski. Nakoniec p. Ludwik Stasiak zdał sprawę ze stanu kwestyi Hansa Suessa z Kulmbachu. Nazwisko to jest pustą kombinacyą, której istnienie nie ma w źródłach dziejowych żadnego poparcia. Neudörffer wskazuje na dzieło Hansa z Kulmbachu, atoli to dzieło nie istnieje. Cała nasza wiedza o Kulmbachu, jak wyznaje niemiecki monografista Koehlitz, spoczywa jedynie i wyłącznie na tradycyi Sandrarta, który pierwszy wskazuje ołtarz Tucherów, twierdząc, że to jest dzieło Hansa z Kulmbachu. Twierdzi on to w 162 lata po powstaniu ołtarza Tucherów. Nie wie Sandrart ściśle, jak się ten malarz nazywa — pisze wyraźnie, że on „ut vulgo putant“ pochodzi z Kulmbachu. Na tem „ut vulgo putant“ zbudowano jednego z pionierów niemieckiej sztuki. Doppelmajer przeczy, jakoby legendarny Hans von Kulmbach mieszkał w Norymberdze, twierdzi natomiast wyraźnie, że był on przybyszem chwilowo bawiącym w Norymberdze. Żałować należy, że 35 lat temu nie wysłuchano bystrych i rozumnych ostrzeżeń Łuszczkiewicza, który napisy na obrazach krakowskich uznał za falsyfikaty i wykluczył, jakoby Hans von Kulmbach mógł się podpisywać znakiem z kombinacyi liter H. K., a mógłby się podpisywać tylko znakiem złożonym z liter H. S.

W ten stan kwestyi weszła wiadomość podana przez senatora Soczyńskiego, który twierdzi, że autorem maryackich i floryańskich obrazów jest malarz krakowski, Jan Wielki, z Chełma. Zdanie Soczyńskiego zasługuje na szczególniejszą uwagę. Popiera je monogram, którego nie należy składać z liter H. K. lecz z liter H. V. = (anusz) V (ielki). Chełmo zwie się dziś i w średniowieczu i po łacinie i po niemiecku: Kulm. Jan Wielki przybywszy w r. 1479 do Norymbergi zwał się Hans von Kulm. Jest zupełnie możliwem, że ten Jan z Chełmna był uczniem Barbasiego, a współpracownikiem Dürera. Na obrazach krakowskich kłóci się J o a n n e s Suess, civis norembergensis z Hansem z Kulmbachu, boć on powinien się zwać Joannes civis culmbachensis, monogram zaś jego, powinien nam zwiastować nie Hansa von Kulmbach,

Wielki Tydzień.

Wsparł na Twej piersi głowę uczeń wierny...
Błękit wieczoru komnatę napawa...
Zbliża się chwili trud ciężki, niezmierny:
W Twych oczach, Panie, smutek i obawa.

Bo Nazaretu krainę słoneczną
Ujrzałeś i cień krzyża nad wiekami...
Szemrzą Twe słowa tęsknotą serdeczną:
Maluczko jeszcze — a nie będę z wami.

Zaułków miejskich noc pochłania głucha
Szepty kapłanów i narady zbirów...
Cicho się spełnia uczta Twego ducha
W tęskności serca, w oblasku szafirów.

*

Umyłeś nogi, dobry Panie,
Twojej tułaczej, wiernej rzeszy...
Idzie duch kędyś na otchłanie,
Ciało na drogę krzyża spieszy...
Śnisz, że po Tobie myśl zostanie
I wizya męki dziś Cię cieszy...
Umyłeś nogi, dobry Panie,
Twojej tułaczej, wiernej rzeszy...

Ukryj mnie w cieniu szaty Twojej —
Z błyskawicowych wracam dróg...
Wielką mnie pychą boleść poi:
Daj mi u Twoich spocząć nóg...
Niech się dziecięcy sen mój roi,
Niech gra echowy szczęścia róg...
Daj mi pokorę duszy Twojej,
Daj mi u Twoich spocząć nóg!

*

Na Getsemański chłodny sad,
Na zadumanych drzew ukoje
Opada ból tysiąca lat —
On bierze go na barki swoje...

Zaliż uniesie ciężar ten,
Bezdomny Syn człowieczy?
Ziściż się wielki życia sen:
Przez miłość świat uleczy?

Do dziś dnia, Chryste, oraczu Ty,
Ugorem pole leży...

*

Na dróg rozstaju, w pustce ogromnej
Wisi na krzyżu Chrystus bezdomny.

Na pół nieplennych martwej bezbrzeży
Cień jego ramion bolesny leży...

W ciszy lazuru, w miesięcznem srebrze
Dla doli ludzkiej litości żebrze,
Drżący pod sinym, iskrzącym szronem,
Smutny, jak kiedyś — przed ciężkim zgonem,

Błogosławiący boleścią swoją
Starganym sercom, przegranym bojom,

Mogiłom, w których śpią zapomniani,
Łodziom, zbłąkanym na wód otchłani...

A pod krzyż jego życie człowiecze
Znój swój i trwogę odwieczną wlecze

I do stóp zimnych z jękiem się słania,
Zrzucając ciężkie brzemię znękania:

Królestwo Twoje nam się nie zbliża...
Jeżeli żyjesz — zejdź z śmierci krzyża!

U drzewa męki Ciebie upięli:
Rozkaż — niech zstąpią z gwiazd tych anieli,

Odejmij ręce od krwawych ćwieków,
I ucisz fale wzburzonych wieków!

Drży Chrystus męki dreszczem odwiecznym,
Spogląda z krzyża z smutkiem serdecznym...

Nad jego głową sierp błyszczy złoty,
Ten sam, co wschodził z ponad Golgoty...

*

W mrocznym kościele, gdy umilkną gwary
I tylko świerki ponure na straży
Stoją i lampa nad grobem się żarzy,
Myślę o cudzie Twej wielkiej ofiary.

O, jakże czarne wizye tych ołtarzy,
Jaki cień wokół cichy, senny, szary;
Jakże me serce jest puste bez miary,
Gdy się nad grobem Twym, Chrystusie, waży!

Więc tylko tyle zdołałeś dokonać,
Że sen o Tobie został? I ta trwoga,
Z którą musimy tak bezplennie konać,

Marząc o przyjściu zwycięskiego Boga?
Wśród nas Twój krzyż jest, w nas Twa krew i znoje...
Ale królestwo — gdzie królestwo Twoje?

*

Eloi, Eloi, lama, sabathani!
Słońce w noc światła chyli krwawą głowę...
W spiekłem powietrzu słowa Chrystusowe
Drżą cicho... ni to lecące z otchłani.

Wołał — i wszyscy mówili zebrani:
Eliasza woła... Ale słów osnowę,
Jak znamię życia twarde i surowe
Przejęli ludzie na ziemi zbłąkani.

Tam, na Golgocie, w twarz Nieskończoności
Serce cierpiące wybuchło rozpaczą
I duch, co słońce zapalał przyszłości

Płakał nad tymi, którzy teraz płaczą...
I dziś najbardziej biednym go przybliża
Nie śmierć na krzyżu, lecz te słowa z krzyża.

*

Usiądź! będziemy ze sobą mówili
Tutaj, gdzie zieleń pierwsze puszcza pęki,
O wypełnianiu się krzyżowej męki,
O bólu śmierci, o wskrzeszeniu chwili...

Biały, milczący dzień na sen się chyli.
Uśpionych dzwonów nie ozwą się dźwięki
Modlitwą zmierzchu... Cień wieczora miękki
Niesie nam wizye tych, co z nami żyli.

Jak smutno! Chrystus teraz w grobie leży,
Zasłona śmierci przed nami go kryje...
Ale na złoty świt, gdy dzwon uderzy

Słońce na głowę włoży — i ożyje!
Pokój tym, których płaczemy w żałobie!
Niechaj śpią cicho: jeszcze Chrystus w grobie!

Artur Ćwikowski.

lecz Hansa von Nürnberg. Bergau w swym liście zmistyfikował krakowską naukę, jakoby w dokumentach Norymbergi istniał Hans Suess von Kulmbach, bo taki człowiek, jak to kategorycznie twierdzi Lochner, wcale tam nie istnieje.

Rewizya tej sprawy postępuje powoli, bo źródła do Jana Wielkiego nie są wydane i trzeba badać duży rękopismienny materyał ksiąg krakowskich.

W Krakowie było w owe czasy najprawdopodobniej dwóch malarzy Janów Wielkich, jeden, który umiera, jak to mówią „Libri testamentorum", przed r. 1503, drugi, który w r. 1479 składa prawo miejskie i opuszcza Polskę. Jeśli zważymy, że w tym roku 1479 wychodzi za mąż Zofia Jagiellonka, ta, która u rzekomego Hansa Kulmbacha projekt do „Margrafenster" zamówiła, to w tym nadwornym krakowskim malarzu Jagiellonki musimy widzieć owego Hansa von Kulmbach recte Hansa von Culm. Praca nad jego przeszłością trwa w całej pełni; dziś to napewne orzec można, że autor dzieł Hansa Suessa z Kulmbachu był Polakiem z Krakowa. Po znalezieniu prawdziwego autora srebrnego ołtarza na Wawelu, Jana, rzeźbiarza królewskiego — umarł w Hansie Suessie ostatni z Niemców, który rzekomo kulturę z Niemiec do Polski przynieśli — do polskiej zaś kolonii w Norymberdze, złożonej z Jana Polaka, Wita Stwosza, Mikołaja Polaka — przybył nowy pionier i nowy apostoł sztuki z Krakowa Jan Wielki.

KRONIKA.

Kraków, 9 kwietnia.

Numer świąteczny „Nowej Reformy", zawierający także obficie zaopatrzony dodatek literacki, ukaże się **w wielką sobotę po południu**. **Stosownie** do przyjętego na ziemiach polskich zwyczaju, dziennik nasz w niedzielę wielkanocną rano nie wyjdzie.

Administracya „Nowej Reformy" zwraca uwagę Inserentów, że w ten sposób ogłoszenia przyjmowane będą zarówno do numeru porannego, który ukaże sę w wielką sobotę rano, jak do następnego, ostatniego przed świętami, który wydany będzie tego samego dnia po południu.

Nabożeństwa wielkotygodniowe w katedrze na Wawelu rozpoczęły się wczoraj po południu Ciemną Jutrznią. Dzisiaj o godzinie 8 rano odprawioną została uroczysta msza pontyfikalna ze święceniem Olejów św., poczem odbył się obrzęd umywania nóg, którego dokonał książe biskup Sapieha na 12 starcach. Do tej ceremonii wysłani zostali przez Towarzystwo dobroczynności następujący starcy: 1) Stanisław Bruzeb (75 lat), 2) Józef Cichoński (72), 3) Jan Golachowski (65), 4) Stanisław Henzlik (81), 5) Karol Jamsiewski (81), 6) Franciszek Kapralski (70), 7) Stanisław Hrywdziński (69), 8) Jan Motykiewicz (89), 9) Aleksander Motrycz (68), 10) Ignacy Opidowicz (74), 11) Kazimierz Piszczek (71) i 12) Andrzej Turza (90).

W kościele Maryackim o godzinie 4 po południu ks. arcybiskup Simon dokona obrzędu umywania nóg 12 weteranom z 1863 roku. Zarząd przytuliska wysłał do tej ceremonii najstarszych weteranów, których nazwiska są następujące: 1) Radomski Ferdynand, 2) Raszewski Antoni, 3) Kozik Józef, 4) Gryglewski Konstanty, 5) Gibalski Aleksander, 6) Seweryn Franciszek, 7) Lemański Julian, 8) Luttig Jan, 9) Wrona Karol, 10) Gostyński Karol, 11) Jonas Błażej, 12) Aleksiewicz Kazimierz.

Dalszy porządek wielkotygodniowych nabożeństw w katedrze na Wawelu jest następujący: Dzisiaj i jutro o godzinie 4 po południu Ciemna Jutrznia. Obrzędy i śpiewanie męki Chrystusa rozpoczną się jutro o godzinie 9 rano. W sobotę ceremonie zaczną się o godzinie 9, suma o godz. wpół do 11, wieczorem o godzinie 6 Rezurekcya. W niedzielę wielkanocną msze św. będą o godz. wpół do 7, 8 i 9, a o godzinie 10 suma pontyfikalna; nieszpory w pierwsze i drugie święto o g. 4. a o g. 11 przed P. Jezusem cud. msza św. cicha.

Z teatru miejskiego. W niedzielę, w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych wznowione mbędzie „Zaczarowane Koło" Lucyana Rydla. Będzie to jakby jubileuszowe przedstawienie wspaniałej tej baśni dramatycznej, bo tego właśnie wieczora już po raz pięćdziesiąty wystawia ją scena krakowska w prawie nowej obsadzie. I tak: rolę Jaśka odtworzy po raz pierwszy w Krakowie p. Adwentowicz, rolę drwala p. Bończa, rolę dyabła Boruty p. Mastalski. dyabła Kusego p. Zyg. Noskowski. Z dawnej obsady pozostali tylko pp. Jednowski, Miarczyński i Trzywdar. Rolę Maciusia obejmie po raz pierwszy p. Kamińska, wojewodzianki p. Zawadzka, a w roli młynarki zapowiada teatr debiut p. Haliny Hohendlingerówny.

We wtorkowem przedstawieniu „Hamleta" rolę Ofelii grać będzie p. Ada Bayer-Zawiejska, artystka teatru poznańskiego.

Z krakowskiego klubu szachistów. Najstarszy polski klub szachowy — a bardzo niewiele ich w Polsce mamy — przeniósł się do nowej siedziby, w kawiarni p. Franczka nad sklepem p. Tomaszewskiego (Rynek gł. l. 16, I. p.), i tam się już rozgospodarował w dwóch pokojach. Nastaje więc nowy okres rozkwitu dla klubu krakowskiego po długiej wegetacyi.

Kluby szachowe, jeżeli nie mają takich funduszów, jak amerykańskie, lub niemieckie, muszą się przyczepiać do kawiarni, gdzie są traktowane jak kopciuszki. Szachista nie daje tyle zarobku, co karciarz, lub bilardzista, siedzi to sobie o jednym „melanżu" nad szachownicą przez trzy godziny i tyle z niego. Niegdyś w rynku przy linii A—B była kawiarnia Kijaka. Tam klub miał dwa pokoje i prosperował świetnie. Nie stało Kijaka i klub musiał się tułać. Stoliki szachowe klubu były tuż obok bilardów i nieraz szachista, zatopiony w myślach nad zadaniem ostatecznego ciosu przeciwnikowi, sam obrywał cios — ale od nieostrożnego bilardzisty długim końcem kija. Jaki taki spróbował raz i drugi, a potem wyniósł się z klubu. Jubileusz swego 20-letniego istnienia jeszcze obchodził klub w tych skromnych warunkach. Teraz nastąpiła zmiana. Dlatego klub uprasza wszystkich swoich dawnych członków, którzy z powodu braku miejsca w poprzednich lokalach przestali chodzić do klubu, by przy sposobności odwiedzili nową siedzibę. Odezwa ta stosuje się nietylko do „niewiernych" i renegatów, którzy zdradzali klub dla innych spelunek szachowych, ale także do niezorganizowanych zwolenników gry szachowej, do różnych mistrzów, fuszerów i kibiców, niech raczą zawitać do nowej siedziby, jako goście.

W sprawie ochrony błoń krakowskich przed zabudowaniem, wystosował do Rady miasta Krakowa memoryał szereg stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych naszego miasta, między innemi: Grono konserwatorów Galicyi zachodniej, kierownictwo Wawelu, Koło artystyczno literackie, Klub słowiański w Krakowie, Koło artystek polskich w Krakowie, Koło architektów w Krakowie, Krajowy Związek turystyczny, Muzeum ks. Czartoryskich, Polska sztuka stosowana w Krakowie, Tow. artystów polskich „Rzeźba" w Krakowie, Tow. artystów polskich „Sztuka", Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, Tow. ochrony piękności miasta Krakowa i okolicy, Tow. opieki nad zabytkami polskiemi sztuki i kultury w Krakowie, Tow. przyjaciół Muzeum Narodowego, Tow. Tatrzańskie, Związek Tow. upiększenia kraju i in. W memoryale tym podniesiono, że błonia krakowskie są integralną częścią miasta. Wszyscy Polacy, znający Kraków, kochają błonia dla ich niezrównanej widokowej piękności, jako zespół krajobrazowy dwóch najdroższych dla serca polskiego pamiątek, góry wawelskiej i kopca Kościuszki. W razie zabudowania błoń, utraciłby Kraków jeden z największych swych przyciągających uroków. Podczas prac regulacyjnych powinno się stanowczo zadecydować o przyszłości błoń, które są także idealnym rezerwoarem świeżego powietrza dla Krakowa.

Na krakowskich błoniach rozwinęły się zabawy sportowe. Zważyć należy, że zawody sportowe budzą coraz to większe zainteresowanie w szerokich kołach ludności, a igrzyska urządzane na błoniach na wielką skalę mogą się stać poważnem źródłem dochodów dla miasta. Na błoniach ćwiczą się związki o charakterze militarnym, które w razie zabudowania błoń nie będą mogły się należycie roz[illegible]. Nie będzie można urządzać zlotów i obchodów narodowych, które potrzebują wielkich przestrzeni.

Tak więc ze względów zdrowotnych i żywotnych potrzeb ludności, powinna Rada miejska ochronić błonia raz na zawsze przed niebezpieczeństwem obrzydzenia i uszczuplenia i powziąć uchwałę [illegible]wniającą błoniom wieczystą nietykalność.

„Illustrowany Tygodnik Sportowy". Pod powyższym tytułem ukazał się w Krakowie dnia 2 b. m. nowy organ sportowy. Na treść czysto sportową składają się artykuły o polityce w sporcie, o kolarstwie, wioślarstwie, o akad. Zw. sport. i sportowe „nowości" z różnych dziedzin (narciarstwo, piłka nożna). Następnie znajdujemy tam wiadomości z Poznańskiego, z Królestwa — i pozakrajowe. Osobną rubrykę tworzą komunikaty oficyalne towarzystw sportowych.— Jak widzimy, treść obfita, zdobna fotografiami, — wiadomości niezbędne każdemu, zajmującemu się poważnie sportem. Czy jednak nie należałoby urozmaicić numeru literaturą piękną, która też liczne tematy znajduje w sporcie? Jako wydawca podpisany jest p. Walery Ryżowski, jako redaktor odpowiedzialny p. Karol Sapecki.

Nagła śmierć. Jak już donieśliśmy dzisiaj rano, mieszkańcy domu pod l. 67 przy ul. Krowoderskiej zauważyli wczoraj przed południem, że od dwóch dni mieszkanie na II piętrze, które zajmował dr Jan Kołodziejczyk, było zamknięte, chociaż dr K. nie wydalał się z niego. Zawezwano policyę, wyłamano drzwi do pokoiku, zajmowanego przez dra Kołodziejczyka i spostrzeżono go nieruchomego, siedzącego na łóżku z opartą na poduszce głową, trzymającego nogi w miednicy z wodą. Dr Kołodziejczyk, jak stwierdził lekarz pogotowia, umarł jeszcze wczorajszej nocy, przyczyną nagłej śmierci było pęknięcie arteryi mózgowych.

Dr Kołodziejczyk liczył lat 55, był dawniej wziętym adwokatem w Krakowie. W ostatnich latach cierpiał na melancholię, biura już nie prowadził, tylko utrzymywał się ze skromnej zapomogi, otrzymywanej z Izby adwokackiej.

Rosyjski szpieg przed sądem. Pod przewodnictwem radcy Ajdukiewicza toczy się dzisiaj rozprawa przeciwko Wacławowi Krzekowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Oskarżony stanął bez obrońcy. Oskarżony został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia.

Przeciw kradzieżom węgla. Izba handlowa podjęła starania w dyrekcyi kolei państwowych, aby uchronić strony od strat ponoszonych przez kradzieże węgla, zachodzące na dworcu w Krakowie. Kradzieże węgla dochodziły nieraz do 25% wagi przesyłek, a strony były wobec tego bezsilne, zwłaszcza, że kradzieże zdarzały się często już po zważeniu t. j. podczas postoju. Wskutek tych starań zarządziła dyrekcya policyi na wezwanie dyrekcyi kolei ściślejsze dozorowanie dworca kolejowego i częstsze patrole między dworcem towarowym a przystankiem Łobzów. Zarazem polecono stróżom kolejowym w Krakowie, aby przestrzegali swoich obowiązków z jak największą sumiennością.

Pożar. W realności p. Szołayskiej wybuchł dzisiejszej nocy pożar w piwnicy, należącej do kupca Kazimierza Ogorzałego. Spaliła się pewna ilość artykułów spożywczych. Szkoda wynosi kilkaset koron. Pożar powstał prawdopodobnie od palącej się świecy.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj aresztowała policya 25-letniego Jana Kaweckiego, agenta handlowego, który wyłudzał od biednych rodzin zaliczki na ubezpieczenie dzieci, polic jednak nie przysyłał, a odebrane sumy chował do kieszeni. — Kawecki oszukał w ten sposób kilka ubogich rodzin robotniczych.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano w Krakowie 19-letniego Zygmunta Morawskiego, montera, który dopuścił się w Wiedniu kradzieży biżuteryi, wartości kilkaset koron, na szkodę Karola Landesmana, właściciela teatru świetlnego. Morawski był u niego zajęty jako operator kinematograficzny.

Za przemycanie sacharyny aresztowały wczoraj władze skarbowe w Krakowie Mojżesza Grossfelda z Bochni.

Znaleziono wczoraj dwie kartki zastawnicze na 12 srebrnych łyżek, 6 srebrnych noży i 6 widelców.

Z kraju.

Szczakowa, 7 kwietnia. (Koło T. S. L.) Walne zgromadzenie Koła im. Tadeusza Kościuszki T. S. L. w Szczakowej odbyło się we środę 25 marca b. r. w sali Rady gminnej. Zgromadzenie było bardzo liczne, przybył na nie poseł Zamorski, oraz prezes Związku okręgowego w Krakowie, p. Tadeusz Tabaczyński. Nadto uczestniczył w obradach przez cały czas delegat Związku okręgowego, p. Cholewiński. Po sprawozdaniu sekretarki, bibliotekarki i skarbnika, na wniosek komisyi szkontrującej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutoryum. Odpisy sprawozdania kasowego rozdano wszystkim członkom Koła. Nowo wybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes Roman de Martini, zastępcą ksiądz Władysław Bachorz; sekretarz Marya Słupska, zast. Gustawa Wollkówna; skarbnik M. Jakóbczyński, zast. Franc. Rąb; członkowie zarządu: Jan Podgórski, Fr. Rąb, Wł. Słupski, Al. Stachowski, Piotr Strada, Józef Wilkus, Jan Żmuda. Bibliotekarka: Helena de Martini, zastępczynie: Fr. Rączkówna i Marya Bachorzówna. Komisya szkontrująca: Huttner, Fr. Wollek, L. Skrzypek, Fr. Krupa, Matusik, Buchenholc, Goldenberg. Walne zgromadzenie powołało do życia komisye: czytelniano-odczytową i wieczorkową.

Przeworsk, 7 kwietnia. Dnia 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Kasy Reiffeisena, na którem na wniosek ks. kan. Gondelowskiego ofiarowano kwotę 53 korony na „Dom zdrowia nauczycielstwa polskiego w Zakopanem".

Sanok, 7 kwietnia. (Wybór burmistrza). Po rezygnacyi burmistrza Gieli odbył się onegdaj wybór nowego burmistrza. Na obecnych 31 radnych otrzymał dotychczasowy wiceburmistrz, adwokat, dr Paweł Biedka 30 głosów. Ten jednomyślny wynik wyboru świadczy, że dr Biedka, pełniąc zastępczo obowiązki burmistrzowskie w ostatnich czasach, urzędował ku zadowoleniu całej rady.

Kronika lwowska.

Tow. historyczne we Lwowie odbyło walne zgromadzenie, na którem w miejsce ustępujących pp. Wojciechowskiego i Kubali wybrano prezesem prof. Finkla, a jego zastępcą prof. Dembińskiego.

„Dzieje Józefa" a cenzura lwowska. Wieści, obiegające sfery literackie i teatralne o wstrzymaniu przez cenzurę sztuki Perzyńskiego p. t.: „Dzieje Józefa", znalazły echo na posiedzeniu komisyi teatralnej. Kilku radnych interpelowało o to prezydenta Neumana, który przyrzekł w sprawie tej interweniować.

Ukraiński kongres szkolny i wystawa. Ukraińskie Towarzystwo pedagogiczne zamierza w listopadzie b. r., jako w rok jubileuszu Szewczenki, urządzić we Lwowie pierwszy ukraiński kongres szkolny, opłączony z wystawą szkolną. Kongres potrwa dwa dni, wszystkie posiedzenia będą plenarne, a referaty mają być przygotowane w taki sposób, żeby każdy uczestnik mógł je zrozumieć i wziąć udział w dyskusyi. Referatów ma być dziewięć, mianowicie: Z historyi rozwoju ukraińskiego szkolnictwa od najdawniejszych czasów do dziś (ref. prof. Hruszewski); stan, zadania i środki wykształcenia szkolnego (dr Kopacz); dzisiejszy stan ukraińskiego szkolnictwa w całej Ukrainie i jego najbliższe i najbardziej piekące zadania (referat zbiorowy, nazwiska referentów będą później podane); obywatelskie wychowanie młodzieży (Leżohubski); dom i szkoła (p. Malicka); praca i szkoła i praca w szkole (prof. Boberski); wykształcenie nauczycieli (referat jeszcze nie obsadzony); ukraińska literatura pedagogiczna i jej najważniejsze potrzeby (dr Makaruszka); najnowsze środki wychowania i nauczania (dyr. Aliśkiewicz).

Wystawa objąć ma: szkolne podręczniki dzisiejsze i dawniejsze, wydawnictwa pedagogiczne, wydawnictwa dla dzieci i młodzieży, środki naukowe, prace dzieci, prace nauczycieli, dział tyczący się wychowania fizycznego, statystyka, fotografie i plany, druki i formularze, przybory szkolne w wydaniu ukraińskiem. Przedmioty tej wystawy stanowić mają zawiązek szkolnego muzeum im. Tarasa Szewczenki, przy ukraińskiem Towarzystwie pedagogicznem.

Z dzielnic polskich.

Wynik konkursu teatru Nowoczesnego. Sąd konkursowy w konkursie teatru Nowoczesnego w Warszawie na utwór sceniczny na posiedzeniu d. 7 kwietnia postanowił: Pierwszą nagrodę w kwocie rb. 400 przyznać autorowi p. t.: „Odgrzewane zaloty", godło „Na swojską nutę". — Drugą nagrodę w kwocie rb. 200 przyznać jednoaktówce p. t.: „Korepetytor" godło „Gryf. Odznaczyć sztuki następujące: „Bojowiec", godło „Noli me tangere", „Debiut", godło „3 po 3", „Goście" godło „Rybałta", „Bajbuzy cieszki postojne, Lekcye" godło „Żak", „Lotnik" godło „Aeroplan", „Spóźniony tancerz" godło „Trochę humoru".

Po otwarciu kopert okazało się, iż autorką sztuki odznaczonej pierwszą nagrodą jest p. Eugenia Dominiowa z Klemensowa, autorką zaś utworu odznaczonego drugą nagrodą jest p. Marya Morozowicz-Szczepkowska, autorką zaś „Bojowca" p. Ewa Soplica z Krakowa.

Niezwykły proces. Z Warszawy telegrafuje WAT: Przed sądem tutejszym odbyła się wczoraj rozprawa, nie notowana dotąd w dziejach sądownictwa. Chodziło o przelecenie granicy rosyjskiej przez lotnika Miszewskiego. Miszewski 8 lutego r.b. wyleciał z Lipska, udając się do Kwidzynia. Zmylił jednak drogę i przedostał się na terytoryum Królestwa Polskiego, gdzie pod Pułtuskiem wylądował. Tam go natychmiast aresztowano. Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych. Miszewski skazany został na 3 miesiące więzienia.

Spór parafian polskich z księdzem. „Wiarus Polski", wychodzący w Bochum, donosi o zajściu między parafianami polskimi a księdzem niemieckim w Bottropie w Westfalii, żywo przypominającem sprawę moabicką. Polskie towarzystwo pod opieką św. Józefa, założone w parafii kościoła św. Michała przed trzema miesiącami, liczące do dziś 140 członków i należące do Związku Wzajemnej Pomocy towarzystw polsko-katolickich z siedzibą w Bochum, postanowiło w niedzielę 22 marca przystąpić wspólnie do komunii św. Wysłano więc do rektora kościoła, ks. Hugenrotha, deputacyę, złożoną z prezesa i skarbnika towarzystwa, aby go poinformowali o tym zamiarze stowarzyszonych. Ks. Hugenroth wpadł w gniew i zawołał po niemiecku: „Jeżeli to zrobicie, każę was przez policyę rozpędzić"! Oświadczył również, że założone towarzystwo nie uważa za towarzystwo kościelne i nie przyznaje mu racyi bytu, i że choćby nawet biskup inaczej osądził, on go do kościoła nie przyjmie.

Ze świata.

„Austria Nova". Tak się nazywa nowe stowarzyszenie, które się teraz zawiązało w Wiedniu, a postawiło sobie zadanie bardzo chwalebne i bardzo trudne: popierać dążenia do pokoju narodowościowego w Austryi. Przystąpiło do niego już przeszło 160 członków, wśród których są profesorowie uniwersytetu, posłowie wybitni, przemysłowcy, kupcy, książęta, baronowie, generałowie, admirałowie, dyrektorzy banków, wyżsi urzędnicy, autorzy, oraz całe stowarzyszenia. W spisie członków wydziału centralnego znajdujemy trzy nazwiska polskie: lwowskich profesorów uniwersytetu dra Roszkowskiego i dra Łyskowskiego oraz sekretarza ministeryalnego dra Komorzyńskiego. W odezwie do publiczności p. t.: „Jedna wola i jedna droga" nowe towarzystwo zapowiada, że radykalnemu nacyonalizmowi przeciwstawi uczciwe uświadomienie narodowe i wielką propagandę, w celu uświadomienia ludności o gospodarczych i kulturalnych szkodach, zrządzanych przez walki narodowościowe. — Przez pół wieku organizowaliśmy się do tych walk, dziś przychodzi kolej na organizacyę przeciwną. Prawie wszystkie dzisiejsze stowarzyszenia, korporacye gospodarcze i firmy, stoją dziś na „wyspach narodowych", należy więc wdrożyć inną metodę łączenia się społecznego, mianowicie na gruncie [illegible] interesów.

„Austria Nova" [illegible] metodycznie rozszerzać [illegible] języków, popierać reformę wychowania w duchu, przeciwnym szowinizmowi, ma stwarzać t. zw. „mosty narodowościowe" (nationale Brücke) we wszystkich krajach i okolicach różnojęzycznych, to jest urządzenia, mające na celu porozumiewanie się i zbliżanie walczących z sobą narodowości. — Instytucye te będą scentralizowane w „krajowej radzie mostowej" (Landesbrückenrat). Ma się dążyć do stworzenia narodowo-politycznych sądów rozjemczych. Samo towarzystwo jednak nie ma charakteru politycznego, ani żadnej tendencyi partyjnej, stoi bowiem ponad stronnictwami. Odezwa zwraca się do wszystkich dobrze myślących obywateli w Austryi, do wszystkich gospodarczych i kulturalnych stowarzyszeń, firm i instytucyj, aby przystępowały na członków.

Zamach na komisyę. Z Czaba na Węgrzech telegrafują: Rolnik Ludwik Lengiel, u którego komisya dokonywała zajęcia ruchomości, dał do członków komisyi 10 strzałów, przyczem zranił śmiertelnie egzekutora i dwie inne osoby. Lengiela uwięziono.

Olbrzymi pożar. We wtorek wybuchł z nieznanej przyczyny pożar w fabryce maszyn rolniczych w Losoncz na Węgrzech. Pożar objął najpierw warstaty, a następnie przerzucił się na składy, w których znajdowało się 2000 gotowych maszyn rolniczych. Szkodę zrządzoną przez pożar obliczają na milion koron. Kilkuset robotników pozostało bez pracy. Podczas pożaru nie było ofiar w ludziach.

Aresztowanie komisarza policyi. Z Bytomia donoszą: W sanatoryum Obernigk aresztowano komisarza policyi Sellego z Mysłowic, który popierał handel żywym towarem, uprawianym przez Lubelskiego i brał od niego ogromne łapówki za milczenie.

Aresztowanie międzynarodowych włamywaczy. W Berlinie aresztowano wczoraj szajkę międzynarodowych złodziei, złożoną z 9 osób. U wodza bandytów znaleziono 00.000 marek. Szajka ta dokonała włamań do składów jubilerskich w Bukareszcie, Nicei, Tulonie, Paryżu, Madrycie i t. d. We wszystkich większych miastach Europy szajka utrzymywała stałych własnych agentów, którzy nadsyłali informacye.

Kobiety a wybory. W stanie północno-amerykańskim Illinois odbyły się wybory do prowincyonalnego parlamentu, a były one zajmujące z tego powodu, że po raz pierwszy wzięły w nich udział kobiety. W samem Chicago było 217.000 wyborczyń wobec 455.000 wyborców. Obydwa stronnictwa, republikańskie i demokratyczne, ubiegały się usilnie o poparcie kobiet, które przywożono automobilami do lokalów wyborczych. Dwa fakty omawia z powodu tych wyborów prasa amerykańska. Przedewszystkiem wszystkie kandydatki w stanie Illinois, a było ich 9, upadły przy wyborach. Dalej przeważna część wyborczyń dała swoje głosy kandydatom, a nie kandydatkom. Kandydatka dystryktu Chicago upadła, mimo że otrzymała prawie wszystkie głosy kobiece. Walka toczyła się pod hasłem zakazu, a przynajmniej ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych. Udział kobiet mimo ich klęski wyborczej miał jednak ten skutek, że w okręgu Chicago zamknięto 1000 szynków.

Z dna morskiego. Południowe wybrzeża Anglii były ostatniemi czasy nawiedzone przez silne burze. Jedna z takich burz odsłoniła na wybrzeżach norfolkskich ruiny wsi, zatopionej jeszcze w XVI wieku. Mieszkańcy sąsiednich miejscowości zaczęli naturalnie zaraz poszukiwać „skarbów" wśród gruzów. Skarbów wprawdzie nie było, ale znaleziono wiele przedmiotów domowych i gospodarczych. Po trzech dniach zaś nowa burza pokryła znów falami gruzy. W innem miejscu odsłoniły fale statek, w którym poznano okręt wojenny „Great Anne", zatopiony w r. 1690. Przez 200 lat więc leżał on na dnie morskiem.

Mianowania. Rada nadzorcza Syndykatu rolniczego zamianowała instruktora Związku rewizyjnego Spółek rolniczych Wiktora Tabeau zastępcą dyrektora Syndykatu rolniczego dla spraw patronackich.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 kwietnia termometr doszedł od + 8·8 do + 11·3 C.; barometr po południu zaczął się podnosić.

Dnia 9 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 736·5 mm., termometru + 4·8 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego).

Temperatura powietrza o godzinie 7 rano = 3 stop. C., wiatr południowy; prognoza: pogoda zmienna.

Teatry w Krakowie i Lwowie dzisiaj i jutro zamknięte.

Z Dumy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Przyjęcie interpelacyi polskiej.

Petersburg. Duma przyjęła interpelacyę, wystosowaną do ministra spraw wewnętrznych, zajmującą stanowisk przeciw zarządzeniom gubernatora w Mińsku, ograniczającym prawo ludności polskiej do swobodnego posługiwania się językiem ojczystym.

Sprawozdawca przytoczył powody, dla których wniesiono interpelacyę i wypadki, w których policya z polecenia gubernatora mińskiego żądała od właścicieli restauracyj, cukierni i t. d. usunięcia polskich napisów i polskich tłómaczeń na pudełkach, workach i t. d. Komisya interpelacyjna poleciła przyjęcie interpelacyi.

Zajścia leńskie.

Petersburg. Duma po ukończeniu dyskusyi nad interpelacyą w sprawie zajść w kopalni złota „Lena" w r. 1912, 166 głosami październikowców i opozycyi, przeciw 64 prawicy i nacy[onalistów], przyjęła formułę przejścia, zaproponowany przez październikowców, który opiewa:

Duma konstatując, że rząd nie wydał na czas potrzebnych zarządzeń dla poprawy losu robotników i poprawy stosunków w Tow. „Lena", konstatując dalej, że pomocnik ministra spraw wewnętrznych w swoich oświadczeniach co do prawomocności postępowania sądowego, wytoczonego kapitanowi żandarmeryi, Treszczence, poruszył pewne wątpliwości, co dobitnie dowodzi, że ministerstwo spraw wewnętrznych w dalszym ciągu lekceważy opinię publiczną i zaniedbuje interesy szerokich warstw ludności, oświadcza: deklaracya ministra handlu nie zwalnia jego resortu z zarzutu, że nie wydał żadnych zarządzeń, aby zapobiedz wydarzeniom z 17 kwietnia 1912. Duma uważa oświadczenie pomocnika ministra spraw wewnętrznych za niezadowalniające.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 9 kwietnia.

O rozdział dyecezyi wrocławskiej.

Cieszyn. Rada miejska uchwaliła zwrócić się do rządu z prośbą o podział dyecezyi wrocławskiej i utworzenie osobnej dyecezyi śląskiej, względnie o przydzielenie Śląska austryackiego do arcybiskupstwa w Ołomuńcu.

Klofacz.

Praga. Dzienniki agrarne czeskie donoszą, że Klofacz ma zamiar wycofać się zupełnie z życia politycznego i złożył kierownictwo partyi czesko-radykalnej.

Uspokajające oświadczenie.

Berlin. Wiedeński korespondent „Deutsche Tageszt." donosi, że w sytuacyi politycznej nastąpiło uspokojenie, ponieważ rząd rosyjski złożył w Wiedniu przez ambasadora Szebekę uspakajające oświadczenia. — Szebeko oświadczył, że rząd rosyjski zwraca obecnie główną uwagę na sprawy wewnętrzno-polityczne i nie zamierza wywoływać żadnych trudności w polityce zagranicznej. Korespondent dodaje, że Szebcko złożył to oświadczenie na bezpośrednie żądanie cara.

Nowe walki w Epirze.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą o nowych krwawych walkach w Epirze. W Atenach panuje wielkie z tego powodu wzburzenie. Prezydent ministrów Venizelos wystosował do mocarstw notę, w której odpiera odpowiedzialność za zajścia w Epirze.

Zjazd admirałów.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi, że w San Remo odbędzie się zjazd między włoskim ministrem marynarki a niemieckim sekretarzem stanu dla marynarki, admirałem Tirpitzem.

Statystyka majątków w Niemczech.

Berlin. „Post" z okazyi ½%-go, jednorazowego podatku na zbrojenia niemieckie, zamieszcza ciekawą statystykę majątków w Niemczech. Największy majątek posiada p. Krupp, która zapłaciła jednorazowo podatku 8,800.000 marek, co odpowiada majątkowi 1760 milionów marek. Na drugiem miejscu stoi ks. Henkels-Donnersmark, który zapłacił podatku 4,200.000 marek, co odpowiada majątkowi 840 milionów marek, na trzecim cesarz Wilhelm, który zapłacił 4,100.000 marek podatku, co odpowiada majątkowi 820 milionów marek.

Maryawici.

Petersburg. (WAT). Biskup maryawicki Prucniewski czyni starania, aby duchowieństwo maryawickie podlegało synodowi prawosławnemu. Część duchowieństwa maryawickiego jest za zupełnem zjednoczeniem się maryawitów z cerkwią prawosławną. Większość synodu jednak stoi na stanowisku, aby duchowni maryawiccy podlegali tylko zwierzchnictwu synodu.

Odroczenie Izby gmin.

Londyn. Izba gmin odroczyła się do 14 b. m.

Zjazd socyalistów francuskich i niemieckich.

Paryż. Z końcem bieżącego tygodnia przybywa tu około 2000 niemieckich socyalistów. W piątek rano większość wycieczki będzie już w Paryżu. Wieczorem tego samego dnia odbędzie się wielki wiec socyalistów francuskich i niemieckich celem zamanifestowania konieczności zbliżenia francusko-niemieckiego.

Z lotnictwa.

Paryż. Według doniesienia ministerstwa wojny, dnia 5 b. m. kapitan oddziału lotniczego wraz z kapralem wznieśli się na samolocie z Casa Blanca do Fezu. Z powodu wypadku musieli wylądować na polu. Następnego dnia znaleziono zwłoki obu. Przypuszczają, że kiedy pieszo chcieli dostać się do najbliższego posterunku, zostali zamordowani przez bandytów. Samolotu nie znaleziono.

Monte Carlo. Biorący udział w „locie gwiazdowym" lotnik Brindejonc de Moulinais, który chciał przelecieć z Monaco do Wiednia, wzniósł się tu wczoraj po południu i wylądował w Antibes. Kiedy chciał odlecieć do Genui, aparat się wywrócił i uległ zupełnemu roztrzaskaniu. Lotnik wyszedł bez szwanku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Wiadomości handlowe.

Budapeszt. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński postanowił podwyższyć ceny transportu drzewa z Bukowiny i Węgier o 50 franków na wagonie.

Sofia. Przybył tu generalny dyrektor poczt z Austryi, szef sekcyi Wagner, w celu rozpatrzenia się w różnych ulepszeniach w ruchu pocztowym między Bułgaryą a Austryą.

Wiedeń, 9 kwietnia. (Giełda poranna). Marki 117·50. Renta majowa 82·50. Renta koronowa węgierska 81·95. Akcye austr. zakł. kred. 61[illegible]·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 336·50. Akcye Unionbanku 692·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 517·75. Akcye kolei państwowych 710·75. Lombardy 101·25. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 835·50. Rima-Murunyi 653·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2540. Losy tureckie 223·—. Ruble 253·25. Skoda 762·—. 4½ proc. Li[illegible] [illegible]ie: słaba.

Redaktor drukarni L. K. Górski

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.